

Marek śni tylko w połowie.
Mówi, że nie może spać
Z telefonem przy głowie.

Mówi, że
Magnetyczne pola mu zmieniają
Sny w magiczne, chaotyczne,
Pikselowe zupy zdarzeń.
Nie ma marzeń, budzi się zmęczony.

Śniło mu się,
Że życie to pasek ładowania.
Czeka na film,
Lecz tylko reklamy zamiast.

I czasem
Myśli sobie, że składa się z atomów,
Jak obrazek składa się z pikseli.
Od niedzieli do niedzieli trwa i trwa,
Z wielką niewiadomą.

A każda komórka to mała maszyna
Do życia, szyjąca z DNA i węgla.
Milion operacji, po to by pomyśleć,
Że całkiem mu blisko
Do tego telefonu.
Są spokrewnieni sposobem działania,
Jak myszy i kwiaty i muchy i
Pralki.

Czy przestać?
Czy odejść?
Czy zostać
I podglądać świat?

Gdzie magnetyczne pola układają
Dni w magiczne,
Kalejdoskopowe puzzle zdarzeń,
Marzeń stos.